

ROZPRAWKA

W rozprawce staramy się coś **udowodnić**, o czymś kogoś **przekonać**, **odpowiedzieć na postawione pytanie**, **rozwiązać jakąś wątpliwość**. Formę rozprawki możemy wybrać zawsze, ilekroć mamy do czynienia z tematami typu:

- Jak rozumiesz słowa „... „
- Uzasadnij, że ...
- Udowodnij, iż ...
- Czy słuszne jest powiedzenie „... „
- Czy można zgodzić się z opinią, że ...
- Opowiadam się za ...

Rozprawka zmusza jej autora do zajęcia jasno wyrażonego stanowiska wobec tematu. Wymaga również, by to stanowisko w sposób należyty uzasadnić, posługując się argumentami.

I. TYPY ROZPRAWEK:

DEDUKCYJNA - czyli taką, w której na wstępie formułujemy tezę, co do słuszności której jesteśmy przekonani. W rozwinięciu przedstawiamy nasze argumenty, a w zakończeniu przytaczamy udowodnioną już tezę.

INDUKCYJNA - czyli taką, w której na wstępie stawiamy hipotezę (twierdzenie nie w pełni uzasadnione, wymagające sprawdzenia). W rozwinięciu staramy się podawać takie argumenty, które będą w stanie naszą hipotezę zamienić w tezę. Tezę tę można zamieścić w zakończeniu jako wniosek z naszych rozważań, odpowiedź na pytanie itp.

Oba rodzaje rozprawki mają podobne schematy, które można przedstawić następująco:

ROZPRAWKA DEDUKCYJNA	ROZPRAWKA INDUKCYJNA
Teza (Pewność, że jest tak)	Hipoteza (Przypuszczenie, że może być tak)
Argumenty przemawiające za słusznością tezy (na korzyść tezy, broniące tezy).	Argumenty przygotowujące tezę, autor stara się dowieść słuszności hipotezy.
Potwierdzenie tezy (Podsumowanie argumentów, wy- ciągnięcie wniosków, ewentualne ustalenie zadań do realizacji).	Teza Udowodniona przez przytoczone argumenty.

Wyboru sposobu argumentowania dokonuje autor rozprawki. **Najlepiej jest wypisać wszystkie argumenty w brudnopisie**, a następnie **uszeregować** je według pewnego kryterium, np.: ważności, siły oddziaływania na słuchacza (czytelnika), stopnia wiarygodności itp.

Najtrudniejszy problem pojawia się wówczas, kiedy w rozprawce chcemy przedstawić argumenty za i przeciw. Możemy to uczynić wyszczególniając, np. najpierw wszystkie argumenty przemawiające za, a następnie przeciwko tezie albo zastosować schemat następujących bezpośrednio po sobie argumentów i kontrargumentów.

II. JAK ZACZAĆ?

- Nawiązując do tematu . . .
- Moja odpowiedź na pytanie zawarte w temacie jest następująca: . . .
- Temat zakłada, że . . .
- Temat sugeruje wiele możliwości, jednak . . .
- Odpowiedź nie wydaje się być prosta, dlatego stawiam hipotezę . . .

III. JAK PRZEDSTAWIAĆ KOLEJNE ARGUMENTY?

- Kolejną sprawą, którą chcę poruszyć . . .
- Nie wolno też pominąć . . .
- Trzeba także pamiętać o . . .
- Warto również zauważyć, że . . .
- Należy zaznaczyć, iż . . .
- Pragnę też zwrócić uwagę na . . .
- Nie przemawia do mnie argument, że . . .
- A oto inne spojrzenie na . . .
- Należy też rozważyć racje przeciwne . . .
- Przeciwnicy wysuwają swoje kontrargumenty . . .

IV. ZAKOŃCZENIE (sygnalizujące nasze zdanie):

- Myślę, że . . .
- Uważam, iż . . .
- Według mnie . . .
- Śmiem twierdzić . . .
- Moim zdaniem . . .

- Niestety, nie podzielałam opinii, że . . .
- Wbrew temu co mówią inni, potępiam takie stanowisko, gdyż . . .

Kończąc wypracowanie:

- Czy można nie wierzyć w słuszność twierdzenia: „. . .”? Uważam, że przedstawione argumenty nie dają ku temu podstaw.
- Myślę, że przytoczone argumenty pozwolą w pełni zgodzić się z twierdzeniem zawartym w temacie.
- Na zakończenie wrócę jeszcze raz do tezy: „.”.
- Podzielałam ten pogląd i sądzę, że wart jest szerokiej popularyzacji.
- Na zakończenie, wracając do pytania postawionego w temacie, udzielam jednoznacznej odpowiedzi: „tak”.

STOSOWANIE CYTATÓW W ROZPRAWCE:

Ważną rzeczą w rozprawce jest **stosowanie odpowiednio dobranych cytatów**. Można je wprowadzać między innymi w następujący sposób:

- Na potwierdzenie wysuniętej tezy przytoczę słowa znanego filozofa „. . .”
- Niech moje argumenty wesprze autorytetem . . . , który powiedział „. . .”

PRZYKŁAD ROZPRAWKI

Uzasadnij, że stosunek człowieka do chleba jest wyrazem jego stosunku do pracy. Napisz rozprawkę.

Czy szanujemy chleb? Na to pytanie, wydaje mi się, większość z nas odpowiedziałaby twierdząco. Niestety, liczne kosze na śmieci, między innymi w szkołach, pojemniki na odpadki i śmietniki, zdają się często przeczyć tej odpowiedzi. Bywa bowiem, że ludzie nie szanują chleba nawet wówczas, gdy nie powodzi im się najlepiej. Wygląda na to, że chleb dla wielu ludzi nie przedstawia należytej wartości, podobnie jak dla wielu należyta wartość nie jest praca.

I tu nasuwa się pewna refleksja. Stosunek człowieka do chleba jest wyrazem jego stosunku do pracy. Spróbuję to uzasadnić kilkoma chociażby argumentami.

Pierwszy z nich związany jest z tradycją. W wielu krajach, w tym także w Polsce, istnieją dowody, że chleb otaczano swoistym kultem (niektóre elementy tego kultu przetrwały do dziś). Pojawienie się go bowiem na stole poprzedzone było uciążliwą pracą bardzo wielu ludzi. Stanowił on owoc tej pracy, był uwieńczeniem ludzkiego trudu. Gospodynie całowały pierwszy wyjęty z pieca bochenek chleba. Następnie czynili to pozostali domownicy. Dbano też o to, by nie marnowała się nawet okruszyna chleba. A kiedy zdarzyło się, że spadła na ziemię, podnoszono ją i często ze czcią całowano. Pięknie o tym napisał Cyprian Kamil Norwid w jednym z wierszy:

„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów Nieba... Tęskno mi Panie. „

Chlebem witano też w domu najbardziej miłych i cenionych gości. Niektóre elementy tej tradycji kultywowane są w wielu domach do dziś. Czasem w zmienionej nieco formie, zależnie od regionu.

Rozwój cywilizacji, w tym także postęp w rolnictwie, sprawiły, że praca nad wyprodukowaniem chleba stała się mniej uciążliwa, co nie znaczy wcale, że może być mniej ceniona i szanowana. Stare przysłowie „Bez pracy nie ma kołaczy” odnieść można także do chleba powszedniego. Miara bowiem jest w obu przypadkach jedna - ludzka praca. Bez pracy rolnika nie ma chleba. Musimy więc do niej odnosić się z należyтым szacunkiem. Musimy też szanować chleb, który jest owocem tej pracy.

Chleb na stole to efekt pracy również innych ludzi. To staranie tych, co robią wszystko, by w należyty sposób zabezpieczyć ziarno, dalej tych, którzy to ziarno transportują do młynów, tych, co przetwarzają je na mąkę, wreszcie całej rzeszy piekarzy, sprzedawców itp.

Nie mniej ważną rzeczą, by chleb znalazł się na stole, jest praca tych wszystkich, którzy chcą go nabyć. A jest to największa rzesza ludzi w każdym społeczeństwie. Zdobywają oni chleb za pieniądze, które mają dzięki swej pracy w różnych zawodach, na różnych stanowiskach.

Tak więc mając szacunek do chleba, szanuję pracę tych wszystkich, którzy uczciwie zarabiają na chleb, szanuję też własną pracę.

W naszej frazeologii istnieje szereg wyrażenń przenośnych, w których utożsamia się po prostu chleb z pracą. Dla przykładu chociażby „Być bez chleba” w znaczeniu bez pracy. „Odebrać komuś chleb, pozbawić kogoś chleba” to to samo, co zabrać mu pracę. I wreszcie „stracić, znaleźć chleb” czyli pracę, zarobek.

To, że stosunek człowieka do chleba jest wyrazem jego stosunku do pracy w ogóle, można uzasadnić również na własnym przykładzie. Szanuję chleb, bo zdobyłem go dzięki własnej pracy. Szanuję pracę, bo wiem, że dzięki niej nie brak mi chleba w domu.

Zdarza się jednak, że ludzie mają negatywny stosunek do pracy. Nie traktują jej poważnie, nie wykonują uczciwie, często marnują owoce swej pracy - zarobione pieniądze, za które mogliby właśnie kupić potrzebny chleb. Niestety, nie stanowi on widocznie dla nich większej wartości, bo jeśliby tak było, ceniliby również pracę, dzięki której mogliby mieć zapewniony chleb (w znaczeniu szerszym - godziwy byt).

Myślę, że można powiedzieć, iż nasz stosunek do chleba jest w dużej mierze odzwierciedleniem naszego stosunku do pracy.

Tak więc szanujmy chleb, owoc naszej i cudzej pracy. Szanujmy też pracę, dzięki której mamy na naszych stołach chleb.